

# Jacek Ruszczyński

---

## Rozumienie wspólnoty osób w filozofii rodziny

---

Studia nad Rodziną 5/1 (8), 83-94

---

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jacek RUSZCZYŃSKI

## ROZUMIENIE WSPÓLNOTY OSÓB W FILOZOFII RODZINY

Gdy Arcybiskup Kazimierz Majdański powoływał do życia Instytut Studiów nad Rodziną, przyświecała mu w zakresie nauki idea interdyscyplinarności. Studia nad rodziną zostały określone jako nauki o rodzinie i otrzymały status kierunku badań naukowych. Szeroko ujęte nauki o rodzinie miała łączyć i scalać interdyscyplinarność, zdawano sobie bowiem sprawę, że wiele nauk, które mogą wypowiadać się na temat rodziny, musi łączyć jakiś wspólny mianownik. Interdyscyplinarność mogła zapewnić łączność wielu dziedzin naukowym, pozwalała też wyróżnić w istniejących już naukach ten dział, który miałby się zajmować rodziną, co sprawiło, że pojawiły się takie dziedziny, jak teologia rodziny, filozofia rodziny, psychologia rodziny, czy też socjologia rodziny, żeby wymienić tylko najważniejsze nauki o rodzinie.

### 1. Filozofia rodziny

Określenie „filozofia rodziny” na tle historycznym zostało wypracowane w ciągu ostatnich 25 lat. Z jednej strony jest ono związane z rozszerzeniem badań antropologii filozoficznej w kierunku opisu życia wspólnotowego człowieka, z drugiej zaś strony ogromne znaczenie dla filozofii rodziny ma rozwój nauki Kościoła, w zakresie rozumienia roli i miejsca rodziny we współczesnym świecie.

Można więc powiedzieć, że badania nad wspólnotą rodzinną szły w dwu kierunkach. Były to rozważania filozoficzne, nawiązujące do różnych nurtów myśli współczesnej. We współczesnej antropologii dostrzeżono znaczenie wzajemnych powiązań człowieka. Eksponowano nawet tezę, że człowiek staje się i rozwija w odniesieniu do wspólnoty i dlatego poszukiwano ujęć tłumaczących swoiste relacje zachodzące pomiędzy ludźmi. Zagadnienie to podejmowano w ramach różnych nurtów, ale już dziś tym poszukiwaniom można nadać wspólne miano filozofii relacji. Właśnie w tym nurcie znajdują się rozważania dotyczące filozofii rodziny, podejmowane przez prof. M. Gogacza w książce „Człowiek i jego relacje”<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> M. Gogacz, Człowiek i jego relacje, Warszawa 1986.

Jeszcze mocniejszym akcentem stały się dokumenty pontyfikatu Jana Pawła II. To właśnie w dokumentach papieskich odnajdujemy najciekawsze stwierdzenia dotyczące rodziny rozumianej jako wspólnota osób. Takie dokumenty jak Adhortacja apostolska *Familiaris consortio* stanowią miłowy krok w zakresie filozofii rodziny. Można powiedzieć, że to Kościół stawia dziś na rodzinę i tę swoją wizję wspiera rozważaniami z zakresu filozofii człowieka widzianego jako osoba. W nauczaniu tym rozumienie osoby jest związane z rozumieniem rodziny traktowanej jako wspólnota osób. Całość tej problematyki jawi się we właściwym świetle dopiero w odniesieniu do Boga i Jego miłości. To Bóg powołuje człowieka do miłości, która jest fundamentem wspólnoty, przede wszystkim wspólnoty małżeństwa i rodziny. Dlatego nowego rozumienia wspólnoty będziemy poszukiwać właśnie w dokumentach Kościoła. Zobaczmy, jak wspólnota rodzinna jest określana w *Familiaris consortio*.

## 2. Zawartość dokumentów Kościoła

W dokumentach Kościoła odnajdujemy wyraźne zainteresowanie problematyką małżeństwa i rodziny. Pojawia się ona już w encyklikach Leona XIII i Piusa XI, znaczące sformułowania zawierają jednak dopiero dokumenty Soboru Watykańskiego II, a pełne rozwinięcie filozofii rodziny odnajdziemy w Adhortacji apostolskiej *Familiaris consortio*.

### 2.1. Dokumenty Soborowe

W dokumentach soborowych pojawiają się pewne ważne rozważania i ustalenia. Konstytucja *Gaudium et spes* zawiera jasne sformułowania dotyczące osoby ludzkiej i rodziny. Osoba przedstawiona jest jako zasada i podmiot oraz cel życia społecznego, co jest wyrazem godności osoby, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże. Człowiek jest istotą społeczną, która nie może żyć i rozwijać się bez powiązania z innymi, dlatego też pierwszą formą wspólnoty osób jest małżeństwo i rodzina, rozumiana jako zespolenie kobiety i mężczyzny.

Konstytucja stwierdza, że życie społeczne i wspólnotowe jest wpisane w ludzką naturę. Człowiek jest istotą społeczną, toteż do jego rozwoju konieczne jest życie społeczne, w tym również życie rodzinne. W Konstytucji pojawia się definicja: rodzina jest wspólnotą życia i miłości (n. 48). Celem wspólnoty ludzkiej jest miłość do Boga i bliźniego. Ta miłość jest ważnym spoiwem wspólnoty. Jest ona skierowana do drugiej osoby i zarazem obejmuje dobro całej osoby. Dlatego Konstytucja powiada, że porządek społeczny jest nastawiony na dobro osób. Dobrem wspólnym życia rodzinnego powinno być dobro osób tworzących ten społeczny porządek. Samo dobro wspólne Konstytucja traktuje jeszcze przedmiotowo, jako sumę warunków życia społecznego.

## 2.2. Adhortacja apostołska *Familiaris consortio*

Pełne rozwinięcie filozofii małżeństwa i rodziny znajdziemy w Adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio*. To właśnie tam rodzina została zdefiniowana wprost jako wspólnota osób (n. 18). Rodzina jest zatem wspólnotą osób, założoną i ożywioną przez miłość (tamże). Jednocześnie nauczanie papieskie wyraźnie eksponuje rolę miłości. Bóg stworzył człowieka i powołał go do miłości, tak więc człowiek jest powołany do miłości (n. 11). Adhortacja stwierdza, że istota i zadanie rodziny są określone przez miłość (n. 21). Bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób i nie może się doskonalić jako taka wspólnota (n. 18). W tym ujęciu miłość staje się wewnętrzną zasadą wspólnoty osób (tamże). Adhortacja potwierdza też wcześniejsze stanowisko (z *Gaudium et spes*, n. 48), że rodzina została utworzona wedle zamysłu Bożego, jako „głęboka wspólnota życia i miłości” (n. 17). Taka rodzina zostaje zapoczątkowana przez małżeństwo, które określane jest analogicznie. Ta wspólnota życia i miłości została ustanowiona przez Boga (n. 11 i 13), ma On więc w niej niezaprzeczalny udział. Pierwsza jest bowiem komunია pomiędzy małżonkami (n. 19): jest to właśnie komunია miłości. Posiada ona wymiar ściśle religijny, jest obrazem miłości Boga do ludzi (n. 12) i jest darem łaski Chrystusowej (n. 19). Taka komunია jest fundamentem i zasadą wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Bez miłości rodzina nie jest wspólnotą osób ani nie może rozwijać się i doskonalić jako taka wspólnota. To miłość stanowi wewnętrzną siłę, która kształtuje i wzmacnia komunię i wspólnotę rodzinną (n. 21). Komunია małżeńska charakteryzuje się ponadto jednością i nierozzerwalnością, jako głębokie zjednoczenie i wzajemne oddanie się sobie dwóch osób (n. 20). Adhortacja stwierdza, że istota i zadanie rodziny są określone przez miłość (n. 21). Jak już mówiliśmy, Bóg stworzył człowieka i powołał go do miłości, jest on więc powołany do miłości i do urzeczywistniania miłości w swoim życiu. To urzeczywistnienie dokonuje się poprzez małżeństwo i rodzinę. Komunია małżeńska stanowi wzajemne oddanie się sobie dwóch osób. Miejszem, które umożliwia całkowite oddanie siebie, jest właśnie małżeństwo (n. 11). Adhortacja podkreśla, że miłość w swojej istocie jest darem (n. 14).

## 3. Definicja rodziny i koncepcja wspólnoty w dokumentach Kościoła

Dokumenty Kościoła zawierają ważne sformułowania dotyczące rodziny. W Konstytucji *Gaudium et spes* jest powiedziane, że rodzina jest wspólnotą życia i miłości (n. 48). W Adhortacji *Familiaris consortio* jest natomiast mowa, że rodzina jest wspólnotą osób założoną i ożywioną przez miłość (n. 18). Wyjaśniono tam również, że miłość jest wewnętrzną zasadą wspólnoty osób. Bez miłości rodzina nie może być wspólnotą osób (n. 18). Te sformułowania wyraźnie pokazują, że rodzina, jako wspólnota osobowa, jest

wspólnotą miłości. Miłość określa istotę rodziny, a przecież człowiek jest powołany do miłości (n. 11). Jest więc powołany także do wspólnoty miłości, czyli do życia rodzinnego lub do życia Kościoła.

Analizując wypowiedzi dotyczące wspólnoty i rodziny można zauważyć, że rodzina jest przykładem prawdziwej wspólnoty osób. Przede wszystkim rodzina jest wyraźnie określona jako wspólnota osób. Dalsze wypowiedzi wskazują na wspólnotę osób jako wspólnotę miłości, wspólnota osób jest bowiem wyznaczona przez miłość. W Adhortacji wyraźne jest stwierdzenie, że wspólnota osób jest zainicjowana przez miłość i przez tę miłość jest ożywiana. Bez miłości wspólnota osób nie istnieje.

Miłość pełni fundamentalną rolę we wspólnocie osób, a przede wszystkim w rodzinie. Określa ona zarazem cel, jak i istotę wspólnoty rodzinnej, a jednocześnie określa cel i powołanie człowieka, który został przecież stworzony do miłości. Dlatego miłość została uznana za wewnętrzną zasadę wspólnoty osób. Posługując się terminologią prof. M. Gogacza można powiedzieć, że miłość stanowi wewnętrzny czynnik strukturalny, czyli konieczny element struktury wspólnoty osób. Miłość w pełni określa charakter wspólnoty. Jako jej wewnętrzna siła i zasada kształtuje, wzmacnia i wreszcie rozwija łączność wspólnotową, która pod jej wpływem przybiera rangę komunii (*communio personarum*). Komunia ta (jako realizacja Boskiego powołania człowieka) wiąże małżonków, a siłę więzów czerpie wprost z miłości Boga i łączności z Nim. Staje się wówczas obrazem miłości Boga i darem łaski. Charakteryzuje ją jedność i nierozzerwalność. Dopiero taka pełna komunია staje się wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób. Staje się całkowitym darem. Adhortacja stwierdza wprost, że miłość jest darem.

Wspólnota osób w swoim szczytowym wymiarze staje się komunią miłości. Staje się zatem całkowitym i wzajemnym oddaniem się dwóch osób, które w ten sposób podejmują realizację daru powołania człowieka – powołania do miłości.

#### **4. Nawiązanie do filozofii relacji**

We współczesnych badaniach filozoficznych dostrzeżono, że byt człowieka jest otwartą podmiotowością, która nawiązuje liczne relacje i dzięki temu tworzy łączność wspólnotową. Te wspólnotowe powiązania mają niekiedy bardzo trwały charakter, jak ma to miejsce w przypadku rodziny. W związku z tym pojawiły się pytania: co sprawia, że te więzy łączące ludzi są tak trwałe, czym są te więzy, na czym się opierają, gdzie są w człowieku zapodmiotowane? Te pytania i im podobne przyczyniły się do powstania nowej wizji antropologicznej, którą można nazwać filozofią relacji. Filozofia ta bada swoiste «pomiędzy», jakie staje się i dokonuje we wzajemnych

relacjach ludzkich. Odkryto, że istnieją pewne relacje międzyosobowe, które łączą ludzi jako osoby. Tym relacjom przyznano również najwyższą rangę w kontaktach międzyludzkich.

Ustalenia filozofii relacji wskazują, że relacje nawiązywane i utrwalane przez człowieka w ramach wspólnoty mają charakter znacznie głębszy niż tylko poznawczy. Relacje osobowe wykraczają poza zdolności poznawcze człowieka oraz zdolności wolitywne, znajdujące wyraz w ludzkim działaniu. Można więc powiedzieć, że przekraczają one cały porządek sfery istotowej człowieka, a znajdują swe źródło jeszcze głębiej, sięgają bowiem samej podstawy bytu ludzkiego, czyli istnienia człowieka lub – jak to się ujmuje w myśli współczesnej – ludzkiego bycia.

Filozofia relacji stała się poszukiwaniem nowej podmiotowości człowieka. Tę podmiotowość można już dziś określić jako osobową. Stąd też powstają nowe interpretacje pojęcia osoby. Osoba występuje tu w powiązaniu z innymi osobami, a więc w ujęciu wspólnotowym. To właśnie osoba jest podmiotem relacji międzyludzkich, czyli relacji międzyosobowych. Nie są to jednak relacje oparte na istocie lub świadomości człowieka. Osoba jest podmiotem relacji istnieniowych, czy też egzystencjalnych, które występują pomiędzy istnieniami poszczególnych bytów osobowych.

### **5. Definicja rodziny w ujęciu prof. Mieczysława Gogacza**

W książce „Człowiek i jego relacje” M. Gogacz próbuje bezpośrednio ująć i przedstawić zagadnienie rodziny. Podejmuje najpierw zadanie wyodrębnienia aspektu metafizycznego tej wspólnoty. W badaniach nad rodziną autor wyróżnia ujęcie wieloaspektowe, czyli kolektywne, aksjologiczne (rodzina jako suma wartości), socjologiczne (rodzina jako struktura władzy), psychologiczne (rodzina jako zaufanie do autorytetu). Sam autor jednak stara się wydobyc aspekt metafizyczny rodziny. Według niego ujęcie metafizyczne polega na rozpoznaniu w naturze jednostkowej struktury tego, co tę strukturę czyni realnie na przykład rodziną, a nie szkołą, drzewem czy teorią. Chodzi zatem o zidentyfikowanie tych czynników strukturalnych rodziny, które są bezwzględnie konieczne, aby rodzina była rodziną<sup>2</sup>.

Według prof. Gogacza są to te czynniki, które jako wewnętrzne przyczyny powodują, że rodzina jest trwaniem więzi między osobami. Autor wymienia następujące trzy czynniki konieczne:

- 1) ze względu na trwanie rodziny – to wiążąca osoby naturalna wiara, nadzieja i miłość, obecność, dobro, prawda;
- 2) ze względu na zapoczątkowanie rodziny – to małżeńska wersja realizacji wiary, nadziei i miłości między mężczyzną i kobietą;

<sup>2</sup> Tamże, s. 149-150.

3) ze względu na kres rodziny, jej zasięg, wystarczającą granicę – to spełnienie się wiary, nadziei i miłości w więzi macierzyństwa i ojcostwa<sup>3</sup>.

Z ustaleń tych wynika, że „czynnikami bezwzględnie koniecznymi, stanowiącymi rodzinę w jej trwaniu jako realnie istniejącej rzeczywistości ludzkiej, są więzi wiary, nadziei, miłości, mające źródło w obecności osób”<sup>4</sup>. To właśnie te łączące małżonków więzi powodują, że są oni rodziną. Jak wiadać, małżeństwo staje się w strukturze rodziny podmiotem więzi osobowych, stanowiących rodzinę. Podsumowując te ustalenia prof. Gogacz stwierdza, że „te więzi i osoby, które są podmiotami, przyczynami, wprost autorami tych więzi, stanowią rodzinę w jej trwaniu”<sup>5</sup>. Więzi tych nie może zabraknąć, aby rodzina istniała i trwała. Są one bezwzględnie konieczne.

Prof. M. Gogacz przyznaje, że dopiero więzi łączące osoby czynią rodzinę realnie rodziną. Aby rodzina trwała jako wspólnota, a więc aby osoby powiązane relacją małżeństwa i rodzicielstwa tworzyły trwałą wspólnotę, musi je spoić więź wiary, nadziei, miłości. Gogacz posługuje się tutaj określeniem „wspólnota więzi”<sup>6</sup>. Mówi, że „ta wspólnota więzi – wiary, nadziei i miłości, spojonych przyjaźnią w swoistą jedność tych więzi, łączących osoby powiązane małżeństwem lub rodzicielstwem, to właśnie rodzina jako rodzina”<sup>7</sup>.

Trzeba więc dodać, że rodzinę charakteryzuje również jedność, jako pewien drugorzędny czynnik strukturalny. Ta jedność jest skutkiem przyjaźni. Według M. Gogacza przyjaźń jest trwaniem osobowych relacji wiary, nadziei, miłości. Jest ich scaleniem, ich wspólnotą. Ale przyjaźń jest już swoistym ich skutkiem, gdyż opiera się ona na tych relacjach jako na swych podmiotach. Scalając je jest zarazem zasadą ich jedności. Niemniej w strukturze rodziny jedność jest tylko własnością, choć oczywiście własnością tak ważną, że bez niej rodzina jest rozbita. Ale to nie jedność powoduje, że rodzina jest rodziną<sup>8</sup>.

## 6. Analiza koncepcji wspólnoty u prof. Mieczysława Gogacza

Prof. Gogacz podjął próbę jednoznacznego określenia wspólnoty poprzez kategorię relacji osobowych. Pierwsze sformułowanie tego zagadnienia znajduje się w książce „Człowiek i jego relacje”.

M. Gogacz następująco definiuje wspólnotę: „wspólnota to osoby i zachodzące między nimi związki”<sup>9</sup>. Mówi on również, że „wspólnotę czynią

<sup>3</sup> Tamże, s. 153.

<sup>4</sup> Tamże, s. 154.

<sup>5</sup> Tamże.

<sup>6</sup> Tamże, s. 164.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, s. 163-164.

<sup>9</sup> Tamże, s. 140.

wzajemnie powiązane z sobą osoby, które są przyczynami i podmiotami swych odniesień”<sup>10</sup>. Według autora wspólnota nie może być układem samych odniesień lub związków. Musi to być połączony zespół samodzielnych bytów rozumnych i niesamodzielnych relacji. Nawiązując do całej klasycznej tradycji autor stwierdza, że człowiek jest samodzielnym, odrębnym, niepowtarzalnym, jednostkowym bytem rozumnym. Człowiek jest także osobą. Wspólnotę tworzą więc powiązane ze sobą osoby ludzkie. Autor pisze: „wspólnotę czynią wzajemnie powiązane z sobą osoby, które są przyczynami i podmiotami swych odniesień”<sup>11</sup>. Relacje osobowe sprawiają, że osoby wzajemnie się sobie udostępniają. Toteż o wspólnocie możemy mówić wtedy, gdy poznanie i decyzje spowodują trwanie tych połączeń i relacji. Ostatecznie dla M. Gogacza „wspólnota jest poznana i chroniona przez decyzje współobecnością osób, udostępniających się sobie przez miłość, wiarę, zaufanie”<sup>12</sup>.

Tę samą definicję Profesor wykorzystuje w publikacji „Ku etyce chronienia osób”. Pisze: „wspólnota jest więc poznana i chroniona przez decyzje współobecnością osób, udostępniających się sobie przez miłość, wiarę, nadzieję”<sup>13</sup>. Widzimy, że sama definicja wspólnoty nie uległa zmianie, lecz zmieniła się argumentacja doprowadzająca do takiego stwierdzenia. Zobaczymy, jak wygląda ta nowa argumentacja.

Autor przyjmuje, że określenie człowieka jako samodzielnego podmiotu oraz pochodzących od niego niesamodzielnych relacji ma źródło w tradycji arystotelesowskiej, a obecnie w tradycji tomistycznej. Człowiek pojmowany jest jako istniejący duchowo-cielesny byt jednostkowy, który przejawia swoje człowieczeństwo w rozumnym myśleniu i wyznaczonej wolnością aktywności wolitywnej, czyli taki byt, który samodzielnie poznaje i podejmuje wolne decyzje. Ale tak ujęty człowiek ujawnia swe człowieczeństwo nie tylko w samodzielnym myśleniu i wolnych decyzjach, nie tylko więc w relacjach kategoryalnych, podmiotowanych przez istotę. Ujawnia swe człowieczeństwo także, i to przede wszystkim, w relacjach osobowych, wyznaczonych przez istnienie i własności transcendentalne<sup>14</sup>.

Zdaniem M. Gogacza, relacje osobowe tym się charakteryzują, że zapoczątkowuje je osoba jako byt także swymi własnościami transcendentalnymi, łączącymi ją jednak nie z intelektem i wolą, lecz z podobnymi własnościami transcendentalnymi w innej osobie. Gdy więc osoby oddziałują na

<sup>10</sup> Tamże, s. 142.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Tamże, s. 147.

<sup>13</sup> M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991, s. 138.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 136-137.



siebie swym istnieniem, powstanie łącząca je relacja akceptacji, współodpowiedniości, współzyczliwości – nazywana miłością. Gdy oddziałują na siebie własnością prawdy, połączy je relacja wzajemnego otwarcia na siebie, uwierzenia sobie, relacja wiary. Gdy oddziałują na siebie swą własnością dobra, pojawi się łącząca je relacja nadziei, oczekiwania, spodziewania się, że ta współobecność będzie trwała<sup>15</sup>.

Należy zauważyć, że relacje osobowe powstają niezależnie od poznania i decyzji. Poznanie i decyzje nie są źródłem miłości, wiary, nadziei. Dodajmy za Gogaczem, że relacje poznawania i decyzji są sprawcze, czyli twórcze. Ich skutkiem jest w intelekcie wiedza, a w woli nowa sprawność trafiania na dobro. Natomiast relacje osobowe nie są sprawcze. Są jedynie sposobem uobecniania się sobie osób. Są wzajemnym udostępnianiem się osób na sposób miłości, wiary, nadziei. Relacje osobowe są spełnieniem się obecności<sup>16</sup>.

Na zakończenie Gogacz podkreśla raz jeszcze, że relacje osobowe łączą ludzi tylko w ten sposób, że osoby wzajemnie się sobie udostępniają. Gdy zaś poznanie i decyzje spowodują trwanie tych połączeń, zastajemy wspólnotę. I tu dochodzimy do znanej nam definicji wspólnoty, która jest obecnością osób udostępniających się sobie przez miłość, wiarę, nadzieję<sup>17</sup>.

Jeżeli przeanalizujemy teraz definicję wspólnoty i prowadzącą do niej argumentację, to zobaczymy, iż najważniejszą rolę odgrywają tu relacje osobowe zapodmiotowane we własnościach transcendentálnych. Okazuje się, że sam człowiek ujawnia swe człowieczeństwo poprzez relacje osobowe wyznaczone przez istnienie. Te relacje zachodzą niezależnie od całej sfery istotowej i relacji kategoryalnych podmiotowanych przez istotę bytu. A jednak Gogacz nazywa je relacjami osobowymi, gdyż twierdzi, że są one przyczynowane i podmiotowane przez osoby. Osoby są podmiotami relacji osobowych, gdyż to właśnie osoby są przyczynami i podmiotami swych odniesień. Ponadto twierdzi on, że osoby wzajemnie się sobie udostępniają. Udostępniają się sobie dzięki relacjom osobowym, gdyż relacje te są sposobem uobecniania się osób. Według Gogacza relacje osobowe są spełnieniem obecności. Tak więc również w tym ujęciu pojawia się temat obecności. U Gogacza obecność określa wspólnotę osób. Dlatego definiuje on wspólnotę jako współobecność osób. W tym ujęciu mamy więc do czynienia ze wspólnotą obecności lub współobecności.

Gogacz mówi także o wzajemnym udostępnianiu się osób dzięki rela-

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 137-138.

<sup>16</sup> Por. tamże, s. 138.

<sup>17</sup> Por. tamże.

com osobowym. Z pewnością chodzi tu o wzajemność tych relacji, gdyż uważa on, że relacje osobowe są dwukierunkowe. Znaczy to, że zarówno jedna, jak i druga osoba są podmiotami relacji. Można więc przyjąć, że relacje osobowe cechuje wzajemność. Wspólnotę tworzą zatem relacje wzajemne. To powoduje, że jest mowa o współobecności, czyli jakiejś wzajemnej obecności oraz o wzajemnym udostępnianiu się sobie.

Dla prof. Gogacza taka współobecność dokonuje się poprzez relacje miłości, wiary i nadziei. Te relacje sprawiają i jednocześnie wyrażają obecność. Gogacz wyróżnia trzy podstawowe relacje: miłości, wiary i nadziei. Toteż można wnosić, że uobecnianie się osób dokonuje się dzięki wszystkim trzem relacjom. W jakimś sensie są one równoważne, gdyż wszystkie są oparte na własnościach transcendentálnych. Ale zarazem wyrażają pewien porządek i kolejność tych własności. Dlatego miłość, jako oparta na realności jest stawiana na pierwszym miejscu. Po niej następuje wiara oparta na prawdzie, oraz nadzieja oparta na własności dobra. Można w związku z tym przyjąć, że miłość wyprzedza inne relacje, ale nie jest jedyna, jak ujmują to dokumenty papieskie. Dlatego u prof. Gogacza znajdujemy określenie „wspólnota więzi”. Chodzi więc o wspólnotę wielokrotnionych relacji osobowych. Ale wydaje się, że w odniesieniu do relacji miłości można by było użyć określenia „wspólnota miłości”, tak jak w odniesieniu do wiary lub nadziei – wspólnota wiary lub wspólnota nadziei. Ogólnie można także powiedzieć, że istnieje wspólnota miłości, wiary i nadziei.

### **7. Dwa ujęcia wspólnoty**

Na podstawie różnych wypowiedzi i sformułowań zawartych w dokumentach papieskich oraz w publikacjach prof. M. Gogacza możemy spróbować przedstawić koncepcję wspólnoty, która leży u podstaw współczesnej filozofii małżeństwa i rodziny.

Taką wspólnotę najprościej można określić mianem „wspólnota miłości”. Jest to zupełnie nowe rozumienie, które przekracza tradycyjne ujęcie wspólnoty jako realizacji dążenia do wspólnego celu. W tradycyjnym rozumieniu wspólnoty, którą można nazwać wspólnotą działania, uważano, że ludzie skupiają się wokół określonego celu. W szeroko pojętym życiu społecznym ten cel określano mianem dobra wspólnego, do którego miałyby dążyć i na nim się skupiać wszystkie ludzkie działania na gruncie społecznym. Ale taki cel jest czymś zewnętrznym wobec tworzących wspólnotę ludzi. Natomiast ludzie tworzący wspólnotę łączą się dzięki temu celowi jedynie we wspólnocie działania, czyli w podejmowaniu wspólnych działań zmierzających do realizacji określonego celu. To co łączy ludzi jest więc jedynie odniesieniem do czegoś zewnętrznego.

Łączy ich dążenie do wspólnego celu i działanie skierowane ku niemu. Tworząca się w ten sposób wspólnota ma jednak charakter zewnętrzny wobec samego człowieka. Wspólnota działania jest zawsze skupiona na czymś zewnętrznym.

W przypadku wspólnoty miłości następuje zupełnie inny porządek. Taka wspólnota jest bowiem faktyczną i prawdziwą wspólnotą osób złączonych więzami miłości. Ta miłość nie jest ludzkim działaniem, ale relacją osobową. Łączy ona ludzkie osoby w ich istnieniu. Jest to relacja wzajemna. Wychodzi ona od człowieka i zmierza do człowieka. Celem miłości jest zatem sam człowiek jako osoba. Natomiast celem wspólnoty miłości jest sama miłość. Jak podkreśla Adhortacja *Familiaris consortio*, miłość jest wewnętrzną zasadą wspólnoty osób. Dlatego dzięki miłości celem staje się samo powiązanie osób. Jest to cel całkowicie wewnętrzny wobec wspólnoty miłości.

Wspólnota miłości charakteryzuje się powiązaniem relacyjnymi. W przypadku tej wspólnoty ludzkie osoby są połączone relacjami osobowymi zapodmiotowanymi w samym ludzkim istnieniu. (Taka wspólnota może obejmować również Osoby Boskie). Osoba staje się wówczas jakby podmiotowością istnienia, któremu przysługują własności transcendentalne. Dlatego relacje osobowe mają bardzo trwałą podstawę – są zakotwiczone w akcie istnienia. Daje to im pełną dynamikę aktualności. Można tu mówić o całkowitej łączności i wzajemności. Jest to postać współistnienia i współobecności. Stąd wspólnotę miłości określa się jako współobecność (Gogacz). Ale można ją również określić jako współistnienie, czyli istnienie w całkowitej łączności. Dopiero taką łączność można określić mianem w pełni duchowej. Sam duch wyraża się tu we współobecności i współnocie.

Wspólnota miłości wywołuje ponadto dalsze duchowe skutki. To dzięki miłości dokonuje się całkowite i wzajemne otwarcie i akceptacja, co w konsekwencji prowadzi do pełnego oddania siebie. Takie pełne oddanie siebie jest cechą doskonałej i duchowej miłości.

Wspólnota miłości nie tworzy jednak czegoś nowego, nawet w sensie kulturowym. Stanowi ona źródło obdarowania. Wspólnota miłości żyje jako dar. Stąd Adhortacja podkreśla, że miłość jest darem. Jest to oddanie się współnocie. Jest to dar miłości. Takie oddanie powoduje poszerzenie i wypełnienie wspólnoty. To oddanie jest oddaniem wprost. Jest ostatecznie darem życia ze strony człowieka, a nawet darem istnienia ze strony Boga.

Ta duchowa miłość ma swój początek w Bogu. Bóg jest Miłością i daje swoją miłość nam wszystkim. My ten dar podejmujemy i przekazujemy dalej. Tak realizuje się powołanie człowieka do miłości. Tak trwa wspólnota miłości człowieka z Bogiem i ludźmi.

## 8. Wspólnota miłości

Na podstawie wypowiedzi dotyczących wspólnotowego charakteru rodziny wyróżniono nową postać wspólnoty, nazwaną wspólnotą miłości. Wspólnota ta powstaje na mocy sakramentu małżeństwa, dzięki któremu wpisuje się we wspólnotę z Bogiem. Jest to wspólnota o charakterze osobowym, gdyż tworzą ją osoby powiązane relacjami osobowymi. Relacje osobowe są niezależne od poznania i od decyzji człowieka. Relacje osobowe są wcześniejsze od wszystkich innych relacji. Są one pierwsze i podstawowe, gdyż opierają się na istnieniu człowieka. Osoba ludzka kontaktując się z innymi osobami poprzez swoje istnienie i własności transcendentalne powoduje istnieniowe relacje osobowe. Powszechnie jako relację osobową wymienia się miłość. Z kolei prof. Gogacz wymienia trzy relacje osobowe: miłość, wiarę i nadzieję.

Wspólnota miłości wydaje się być oparta na fundamencie ludzkiego istnienia (egzystencji, jak powiedzieliby współcześni filozofowie). Ta wspólnota sięga więc głębiej, niż sfera ludzkiego poznania i działania. Człowiek bowiem poznaje i działa w sferze istotowej. Ludzkie działania wyływają z natury, czyli istoty człowieka. Natomiast relacja miłości ma swoje źródło w istnieniu. Stąd wspólnota miłości posiada odmienny charakter od wspólnoty działania.

Wydaje się, że współczesne rozważania z zakresu filozofii rodziny zmierzają coraz wyraźniej w kierunku określenia rodziny jako wyjątkowej wspólnoty osób. W związku z tym, coraz precyzyjniej jawi się dziś kwestia samej wspólnoty osobowej. Widać już wyraźnie, że wspólnota osób ma postać wspólnoty miłości. Zaś owa wspólnota miłości różni się od tradycyjnego rozumienia życia wspólnotowego (społecznego) opartego na działaniu i współdziałaniu ludzi.

Oczywiście rodzina istnieje i rozwija się również jako wspólnota działania, ale w swej naturze jest konstytuowana i wyznaczana przez relacje osobowe, przede wszystkim przez miłość. To właśnie sprawia, że rodzina jest szczególną postacią wspólnoty, gdzie wymiar osobowy splata się z płaszczyzną działania społecznego, a nawet wszelkiego ludzkiego współdziałania. Dlatego na gruncie rodziny dokonuje się szczególne połączenie wspólnoty miłości i wspólnoty działania. Tylko w rodzinie podstawą współżycia i współpracy ludzi staje się najgłębsza więź osobowa w postaci relacji miłości. Dopiero to sprawia, że działania ludzkie nabierają właściwego ukierunkowania na dobro. W tym wypadku miłość staje się zasadą działania woli jako jej wewnętrzna siła i moc, jako jej *virtus*. Dlatego jedynie w rodzinie istnieje całkowita zgodność życia i działania z celami i zadaniami miłości. W rodzinie miłość ożywia i określa działania jej członków, cokolwiek by robili.

**Jacek Ruszczyński: The understanding of the communion  
of persons in the philosophy of the family**

The development of the philosophy of the family is combined with the expansion of research within philosophical anthropology towards a description of man's life of communion and with the Church's teaching pertaining to the family as a communion of persons.

The communion of persons, bound by a personal relation of love, constitutes the basis of the philosophy of marriage and the family. Love is the intrinsic principle of a communion of persons. The communion of love is characterized by bonds of relation. It is also described as shared presence.